

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdym następującym raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyjja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^o 142.

1. grudnia 1842.

Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Wsparcie dla pogorzalców Rzeszowa.
Ziemia Siedmiogrodzka: Podróż Alexandra księcia Ghiki do Wiednia.
Wiadomości zagraniczne: Brazylia: Powstanie w Minas Geraes utłumione.
Portugalija: Ochwiane stanowisko ministerjum.
Anglija: Pogłoska o zwycięztwie Texańczyków nad Meksykanami. — Uwagi nad handlem zbożowym.
Francyja: Traktat przetrząsania okrętów. — Okręt Telemaque. — Armija okupacyjna ma być powiększona.
Belgija: Jenerał Vander-Smissen.
Niemcy: Hr. Bronikowski †.
Praków: Steczkowski profesorem matematyki elementarnej.
Chiny i Afganistan: Traktat pokoju między Chinami a Angliją i warunki tegoż. — Nowe zwycięztwo angielskiego oręża w Afganistanie.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Nowego Sącza. — Z Gdańska.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Pani **Niewiadomska**, małżonka burmistrza w Drohobyczu, kwestując w témże mieście od domu do domu, zebrała dla pogorzalców Rzeszowa 111 zł. 15 kr. m. k.

Rząd krajowy widzi się spowodowanym, ten szlachetny czyn dla dobra publicznego podać do powszechnej wiadomości.

C. k. galic. Rząd krajowy dnia 18go listopada 1842.

Ziemia Siedmiogrodzka.

Posel siedmiogrodzki donosi z Brasowa (Kronstadt) pod dniem 20. listopada: Dziś przed

południem o godzinie jedynastej opuścił nasze miasto Alexander książę Ghika, zabawiwszy w niém przez dni 13, i na Sybin (Hermansztadt), gdzie także krótki czas zabawi, odjechał do Wiednia. Przedwczoraj po południu przybył tu wielki *spatur* Konstanty Ghika, ale zaraz nazajutrz udał się z powrotem do Wołoszczyzny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylia.

Podług doniesień z Rio-Janeiro dochodzących po dzień 17. września, zacięta utarczka dnia 20. sierpnia między powstańcami a wojskiem cesarskiem położyła koniec powstaniu w prowincyi Minas-Geraes. Powstańcy utracili około 300 jeńców, między tymi jednego z głównych swych przewódców, a w kilka dni później 700 ludzi broń złożyło. Trzech dawych deputowanych, którzy byli wszeregach buntowników, uciekło, nim jeszcze padł wystrzał. W stolicy jest teraz czterech byłych deputowanych i jeden senator w więzieniu, i mają być sądzeni podług nowej księgi ustaw, której się sprzeciwiali, równie jak i zaprowadzeniu rady Stanu. i dla tegoto chorągiew buntu podnieśli.

Portugalija.

Z Lizbony d. 7. listopada. Nigdy polityczna zawiść nie była uporczywszą, ani wpływ wszystkich złych namiętności bardziej rozpasany i zaciekły, jak jest u nas w tej chwili. Nastąpić mających 20 wyborów dla wypełnienia miejsc opróżnionych w Kortezach, obudzi nierównie zaciętszą walkę, niż ją obudziły ostatnie wybory powszechne, i zdaje się, że od skutku ich zależeć będzie dalsza władza **Costa Cabrała**. Gdyby nawet, jak się spodziewać należy, połączona opozycyja przy wyborach tylko połowę członków sobie zjednała, jużby znacznie zniknął *nimbus* pomienionego ministra. **Hrabia Bomfin**, **Rodrigo Magalhães**, **Agujar** i przyjaciele ich doznają

coraz większego poważania u dworu; a przyjaciele Cabrala, tak należący jak i nie należący do klubu, zaczynają ostygąć w swęj gorliwości i przywiązaniu do jego osoby i polityki, dla tego minister ten musi być bardzo przeczornym, jeżeli zechce utrzymać się na posadzie, na którą go zaburzenie w miesiącu styczniu wyniosło.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 18. listopada. Statkiem parowym *Britania*, który przedwczoraj po południu po nadzwyczaj burzliwej, piętnastodniowej żegludze z Halifax do Liverpoola zawiąnął, nadeszły ważne wiadomości z Meksyku i Texas. Meksykanie doznali od Texańczyków oporu, jakiego się nie spodziewali. Ponieważ każda strona tę rzecz podług swego widzimisię przedstawia, więc doniesienia sprzeciwiają się jedne drugim tak dalece, iż prawie niepodobniestwem jest dowiedzieć się, jak się rzecz miała w istocie. Doniesienia zawarte w nowojorskim *Comercial Advertiser*, który wszakże zdaje się być bardzo parcyjalnym, utrzymuje, że Texańczykowie odnieśli świetne zwycięstwo. Dziennik texański *Houston Star* podaje ilość poległych Meksykanów na 4 do 500 ludzi. — Stany Zjednoczone, które Texańczykom zawsze jawnie sprzyjały, oświadczyły, że chcą być pośrednikiem między temi obu krajami, a poseł meksykański miał już w tym względzie u prezydenta w Wasyngtonie posłuchanie.

Pisma publiczne donoszą znowu o licznych pożarach, które na stałym lądzie, a szczególnie w południowej Anglii przez umyślne podpalanie się wydarzyły.

Z Szkocyi. — Kongres cłowy niemiecki, który się niedawnemi czasy w Sztutgardzie odbył, spowodował niemieckie i angielskie pisma do rozmaitych uwag nad tym przedmiotem. Rzecz naturalna, że dzienniki angielskie walczyły *pro aris et focis* (za domowe bogi). Nie zawadzi, sprawę tę bliżej rozpoznać. Zanosiło się na to, że wiązki cłowy niemiecki miał nałożyć na fabrykaty angielskie tak wysokie cło, iż na jednoby wychodziło, gdyby zakazano wprowadzać angielskie towary na targi niemieckie. Wtedyto rozeszła się pogłoska, że Sir Robert Peel zamyśla zostawić przez kilka miesięcy wolny dowóz zboża z Stanów Zjednoczonych Ameryki. Budując na tej pogłosce oświadczały korespondenci angielscy, iż ten środek przywiedzie Niemców do upamiętania. Pomijamy, skąd ta pogłoska wyszła, i że nie wyszła z ust Sir Roberta Peela. światło i roztropność tego

ministra jest nam dostateczną rękojmią. W jakimże celu rozsiano tę pogłoskę? Oto, aby rolników z północnych Niemiec trwożą nabawić. Zastanówmy się bliżej, czy ta obawa nie była płonną? Anglija cłem prohibicyjnym nadała życie przemysłowi niemieckiej. Zboże i drzewo budulcowe na okręty były jedynemi artykułami, któremi Niemcy Angliję zaopatrywać mogły, ale Anglija idąc za przyjętym raz systemem prohibicyjnym, wykluczała te artykuły z swoich targów, lub, gdy je wprowadzać było dozwolono, działo się to pod uciążliwemi klauzulami. Teraz zaś, gdy przemysł niemiecki w siłę wzrosła, Anglija jest chętną, dopuścić do współbiegania się na targach swoich wyż wspomniane artykuły, ale pod warunkiem, aby niemiecką taryfę na wchodowe towary niżono. Większa część rolników północnych Niemiec wierzy życzliwości Anglików, a przy najmniej ma nadzieję, iż będzie mieć na zawsze korzystne dla swojego zbożatargowiska. Ceny zboża z ostatnich trzech lat obalamuciły im zupełnie głowę. Ztąd zapalito sztuczne rozmiłowanie się w rolnictwie. Schlebianie Anglików sprawie rolniczej niemieckiej, tłumaczą sobie nie-angielscy producenci zboża z tego powodu, iż przy wolnym handlu lub przy niskim stałym podatku zbożowym, Anglicy nie zdołają wytrzymać konkurencji z zagranicą dla wielkiej płacy robotnika. Ażali arystokracja angielska dozwoli, aby jej zniesieniem ustaw zbożowych lub wyznaczeniem stałego niskiego podatku od zboża, zmniejszono o trzecią część dochodu, to inne i nie tak łatwe do rozwiązania pytanie. Ale dopuściwszy nawet, że wszelkie tany handlu upadną, jakiż wtedy stan rzeczy? Ceny zboża spadną, a to tak znacznie, że dzierżawcy angielscy nie sprostają konkurencji zagranicy, chociaż rolnictwo angielskie wyprzedziło kulturę niemiecką o sto, a amerykańską o wiele lat. Nawet zastosowanie wynalazków i ulepszeń w tej gałęzi przemysłu nie zdołaloby ratować dzierżawców angielskich od upadku, gdyż i niemieccy rolnicy nie byłiby nieczynnymi świadkami postępów i wszystkich użyliby środków, aby z najmniejszym kosztem jak największą ilość zboża uzyskać. Tu zaś zachodzi naturalne pytanie, ile teraz produkują, a ile jeszcze z biegiem czasu produkować mogą te wszystkie kraje, które jako współzawodnicy na targach angielskich wystąpić mają. Co się tyczy upłodnienia ziemi, można przypuścić, że Północne Niemcy dwa a może nawet i trzy razy tyle ile teraz produkować mogą, wiele bowiem pola zdadnego na uprawę pszenicy

łoży odłogiem, a wiele znowu lasem porasta. Ale aby ziemię uprawić z korzyścią, trzeba na to czasu i kapitału. Czas nie można wyprzedzić ale za nim postępować; co do kapitałów, takowe poświęcono powiększłej części przemysłowym przedsiębiorstwom. Rosyja ma także podostatkiem ziemi na uprawę pod pszenicę. Warunki, od których większe lub mniejsza produkcja zawisa, są tam te same, co w Niemczech północnych. W obudwu krajach niedostaje rąk do roboty, i prawie w żadnej gałęzi przemysłu nie zastąpiono siły ludzkiej siłą maszyny. Także współubiegać się mogą w tej mierze: południowe Włochy, Ameryka, Kanada i Stany Zjednoczone. W Ameryce bowiem i Kanadzie jest bardzo urodzajna gleba i tanie grunta, a w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z innymi krajami jest łatwiej o transport celujący szybkością, na czelem północnym Niemcom i południowej Rosyji prawie całkiem zbywa. Praca robotnika jest droższą w Ameryce niż w Niemczech północnych, a tam znowu droższą niż w Rosyji. W jakimże stosunku zostaje produkcja Niemiec północnych i innych kontynentalnych producentów zboża do produkcji Kanady przy obecnie istniejącej ustawie zbożowej? Według nowej taryfy płaci się za kwarter kanadyjskiego zboża 5 szyl., za zboże zaś z innych krajów 19 lub 18 szyl., a to wtedy, kiedy cena kwarteru pszenicy stoi na 52—55 szylingów. Dwa lub jeden szyling płaci się od kwarteru kanadyjskiego zboża, podczas gdy za zboże z innych krajów przypada 15 lub 14 szylingów przy cenie kwarteru wynoszącej 57—58 szylingów. Skoro Kanada wzmoże się w siły i skoro ulepszone komunikacyjne środki bardziej upowszechnione będą, to więcej jak pewna, że tak wiele pszenicy kanadyjskiej napłynie z Stanów Zjednoczonych na Kanadę do Anglii, iż producent angielski nie obстанie żadną miarą przy tak niskim ciele wchodowym. Następujące liczby okażą, o ile Północna Ameryka przewyższa Angliję w produkcji zbożowej, chociaż tam uprawa roli do najwyższego posunięta stopnia, i chociaż Anglija piéwsze w tej mierze zajmuje miejsce, wyjąwszy Chin. I tak: cała Anglija wydaje wszystkiego zboża w przecięciu 37,000,000 kwarterów, podczas gdy w Nowym Jorku liczą 50,000,000, w Pensylwanii 53,320,000, a w Ohio 65,931,000 *buschel*. Z tego widać, że terazniejsza produkcja Stanów Zjednoczonych w porównaniu z ludnością przewyższa w dwójnasob produkcję w Anglii. Cóż z tego wynika dla rolników Niemiec Północnych? Oto że nawet przy

terazniejszym ciele zbożowym będą musieli ustąpić innym współzawodnikom w rolnictwie, gdyż to, że Niemcy Północne są bliżej Anglii, jest teraz rzeczą mniej ważną, a z wolnym handlem zbożowym ta okoliczność zupełnie upadnie. Z tego więc co się rzekło, wypływa, że Anglija przez otwarcie swoich targów zbożowych dla naszych producentów nie może nam zapewnić takich korzyści, aby je i inne narody z nami nie podzielały i to częstokroć z większym zyskiem w miarę tego, jak taniej produkować mogą. Jednym słowem: widoki jakie nam Angliacy w dali ukazują, są złudą, jest to lep na ptaki, i tylko niedoświadczony, który nie wie jak i co się dzieje, da się w błąd wprowadzić. Dla rolników więc niemieckich innej nie ma rady, jak ta, aby się ograniczyli w produkcji swojej na własną ziemię, niewychodząc do obcych krajów na spekulacyją. W interesie tak rolniczej jak i przemysłowej klasy jest, starać się o tanie środki komunikacyjne, przez co ułatwi się odbyt dla produkcji i pomnoży się liczba konsumentów. Bez tych środków komunikacyjnych żadna przemysłowa zakwitnąć nie może. W Anglii wzmaganie się przemysłu szło zawsze równym krokiem z ulepszeniem transportu, tam gdzie mało dbano o środki komunikacyjne, przemysł w tyle pozostał. Niech więc obie klasy producentów, tak klasa rolnicza jak i klasa przemysłowa nie stoją na przeciw sobie jako nieprzyjazne hufce, ale niech sobie podadzą ręce i uprzątną wszelkie zawady, które tamują wzrost przemysłu. Przez tę jedność w swoich usiłowaniach, dadzą popęd rządowi, aby wspierał ich przedsięwzięcia, i niewątpić, że zajdą do wytkniętego kresu.

Francyja.

Z Paryża dnia 17go listopada. Pan Thiers za przybyciem swoim z Lille oświadczył, że wkrótce znowu odjechać zamysła, i że nie będzie miał w zabiegach politycznych udziału; jednakże widać, że swój zamiar odmienił, gdyż nie masz żadnego dnia, w którymby z swymi przyjaciółmi się nie naradzał, albo do zamku St. Cloud nie jeździł; jakoż nie słychać już, aby do Lille miał wrócić.

— dnia 18go listopada. Z Matly pod dniem 6. b. m. donoszą: Admirał Owen dowiedziawszy się, że w Syrii bunt podniesiono, posłał natychmiast okręt *Indus* do Bajrutu; później odpłynie tamże okręt liniowy *Howe*, tudzież fregata *Inconstant*. Pomienione okręty wzięły z sobą na sześć miesięcy żywności. Słychać także, iż jeszcze kilka innych okrętów ma być posłanych do Syryjskiego wybrzeża.

Journal de Debats oznajmia teraz o zamknięciu ludyńskiego protokołu w sposób następujący:

„Reprezentanci Anglii, Austrii, Rosyi i Prus zgromadzili się przeszłego czwartku w Londynie, dla naradzenia się nad traktatem z dnia 20. grudnia 1841. Ponieważ rząd francuzki okazał stałe postanowienie, że nie będzie ratyfikował traktatu, przeto czterech pełnomocników zatwierdziwszy w krótkich słowach wzbranianie się Francyi, oświadczyło imieniem przynależnych swych dworów, że wszystkie warunki pomienionego traktatu zatrzymują i protokół ostatecznie zamykają.“

Pisma publiczne zwracają teraz swą uwagę na izby, które niezadługo otwarte być mają. Zdaje się, iż gabinet zgodził się już na to, aby król następne posiedzenia mówą z tronu zagaił, a więc niesłusznie obawiała się opozycja, że rząd nie nadarzy jej sposobności do uroczystej debaty nad adresem. Ze wszech miar będzie miało ministerjum przy tej debacie wielką trudność do pokonania, jednakże wątpić nie można, że z tej walki zwycięzko wyjdzie. Wielką utarczkę przygotowują mu najszczególniej reprezentanci krajowego handlu i przemysłu, który przez projekt cłowego związku z Belgiją na niebezpieczeństwo narażono. Dadzą oni mocno uczuć ministerjum swój gniew z powodu, że się targnięto na ich dobro, a mianowicie żądać będą gwarancyi, gdyby odnowiono ten dla nich tak niebezpieczny projekt. Z tém wszystkiém soult-guizotowskie ministerjum nie ma się czego obawiać z tej strony, gdyż stany przemysłowe wiedzą bardzo dobrze o tém, że od każdego innego gabinetu niedoznawałyby takiej opieki i takich względów, jak od terażniejszego. Co się dotyczy również nieprzyjemnej sprawy wzajemnego przetrząsania okrętów, zamknięciem protokołu z dnia 20. grudnia z. r. odjęto jej żądło, którym kaleczyć mogła. Prawda, iż przeciwnicy prawa przetrząsania okrętów, tego jabłka niezgody, mogą jeszcze zażądać, aby zniesiono traktaty z roku 1831 i 1833; ale nie mają już żadnego powodu soult-guizotowskie ministerjum dla mniemanego szkodzenia moralnym i materyjalnym interesom krajowym do odpowiedzialności pociągnąć. Zresztą dadzą się słyszeć niezawodnie głosy naganne za to, że ministerjum stosownie do form parlamentarskich nie wystąpiło z gabinetu, lecz owszem okazało swoją gotowość do odmówienia późniejszej ratyfikacji traktatowi z dnia 20. grudnia, o który się na własną rękę układało. Jednakże przeciw temu zarzutowi nie

zbędzie ministerjum na dobitnej i uzasadnionej odpowiedzi.

W ostatnim numerze Gazety naszej donosiliśmy, że wydobyto z wody przednią część okrętu *Telemaque*, który niemal przed pięćdziesiąt laty był zatonał. Teraz rozeszła się pogłoska, że praca ta będzie bezowocną, gdyż skarby, o których tak wiele rozprawiano, nie znajdowały się na pokładzie pomienionego okrętu. Mówią, iż równocześnie z okrętem *Telemaque* popłynęło na morze także kilka innych okrętów z emigrantami. Wszystkie te okręty wyjąwszy *Telemaque*, miały marynarzy na swym pokładzie, i właśnie na ten ostatni okręt zwrócono podówczas uwagę publiczną, jak się zdaje, z tego powodu, by tém łatwiej przemknąć się z inną barką, na której istotnie skarby się znajdowały. Kapitan okrętu *Telemaque* ma być jeszcze przy życiu, i oświadczył, że okręt ten nie miał tylko ładunek drzewa na pokładzie.

Statki parowe *Gassendi* i *Tenare*, które dnia 25. października odplynęły z Toulonu wioząc na swym pokładzie biskupów, z relikwiami Ś. Augustyna do Afryki, zawinęły dnia 28go października zrana do miasta Bony. Solenna uroczystość inauguracji kaplicy na rozwalinach miasta Hippo, odbywała się dnia 28., 29. i 30. października. Pod wieczór dnia 30. odplynęli biskupi na pokładzie okrętu *Gassendi* do Algieru, gdzie dnia 1. listopada o godzinie piątej po północy przybyli. D. 6. listopada, po skończonej wielkiej uczcie u generała Bugéaud o godzinie 10tej z wieczora, odplynęli znowu ciż sami biskupi do Francyi z powrotem.

Trzy okręta liniowe otrzymały rozkaz udać się do Afryki. Zdaje się, że czynny stan armii okupacyjnej w Algierze o trzecią część powiększony będzie, by generał Bugéaud użyć mógł 50,000 ludzi do wielkiej wyprawy, która się na następną wiosnę rozpocznie, niepotrzebując osłabiać garnizonów, któremi różne punkta kolonii są obsadzone. W tej chwili czynią w Toulonie wielkie przygotowania do transportu wojska, które najdalej do końca miesiąca styczniowego ma być zawiezione na miejsce swego przeznaczenia, aby się przyzwyczaiło do klimatu, nim się wyprawa w marcu lub kwietniu rozpocznie. Niepodpada wątpliwości, że książę Aumale otrzyma naczelne dowództwo nad ruchomą kolumną, która główną kwartę w Medeah mieć będzie.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 18go listopada. Przed sądem policyi poprawczej wytoczono

wczoraj proces dotyczący się ucieczki generała *Vandersmissen* z publicznego więzienia. Z zeznań świadków oskarżających, których za naleganiem ministerjum przed sądem stawiono, nie okazało się nie nowego, coby już przez pisma publiczne ogłoszonym nie było. Jeden tylko osądzony i przed sądem stawiony świadek, *van Laethem* zeznał: »Pokój mój był naprzeciw generała, oddawałem mu często wizyty; gdym raz o godzinie szóstej, jak zwykle, chciałem wniknąć do jego pokoju, zastąpiła mi drogę jego żona, mówiąc, że mąż jej zachorował mocno na kolkę w boku. Co do innych wypadków tyczących się tej ucieczki, nic mi niewiadomo.« Przez obrońcę zapytany świadek, przyznał nareszcie, że pewnego dnia powiedział do jednego z strażników, iżby nie trudno było uciec z *Petits Carmes*. Ministerjum utrzymywało, że urzędnicy więzienia nie dopełnili przepisanych obowiązków; gdyby nie to, ucieczka byłaby niepodobną. Obrońca *Sancke* starał się w długiej mowie zbijać zdanie ministerjum. — Na dzisiejszym posiedzeniu wydał sąd wyrok. Syna generała *Vandersmissen* skazano na 24 godzin, a jednego z odzwiernych na sześć-miesięczną karę więzienia. Innych obżalowanych w tym wypadku puszczono na wolność. Na panią *Vandersmissen* wydano wyrok *in contumaciam* (zaocznie), którym się do rozporządzenia kodeksu karnego zastosowano.

Niemcy.

Dnia 12. listopada b. r. pochowano w Poczdamie zwłoki hrabiego *Bronikowskiego*, rotmistrza pułku ułanów gwardyi pruskiej.
(K. W.)

Kraków.

Senat rządzący W. M. Krakowa zamianował na dniu 21. listopada r. b. pana *Jana Kantego Steczkowskiego* profesorem katedry matematyki elementarnej przy uniwersytecie Jagiellońskim.
(Gaz. Krak.)

Chiny i Afganistan.

Listy z Alexandryi z dnia 6. listopada, nadeszły na Tryjest do Wiednia dnia 24. z. m., donoszą o bardzo ważnej wiadomości, że na dniu 26. sierpnia stanął w Nankinie pokój między Wielką Brytanią a Chinami; następnie, że oręż angielski na d. 6. i 13. września dwa świetne odniósł w Afganistanie zwycięstwa, w skutek czego wojsko angielskie zajęło miasto *Kabul* na d. 26. września.

Wiadomości te są zawarte w nadzwyczajnym

dotatku do dziennika *Bombay-Courier* z dnia 15. października, nadeszłego, na Suez do Alexandryi.

Sir *Henry Pottinger*, pełnomocnik angielski, ogłosił pod d. 28. sierpnia poddanym Wielkiej Brytanii w Chinach następujący okólnik o zawartym pokoju z témże państwem.

Pełnomocnik Królowej Angielskiej oznajmia z najżywszą radością poddanym JKMości przebywającym w Chinach, że na dniu dzisiejszym w chińskim nad-komisarzem uppełnomocnionym do układów, zawarł traktat. Główne warunki tego traktatu są następujące:

1.) Między obu krajami ma panować nieprzerwana zgoda i przyjaźń.

2.) Chiny zapłacą dwadzieścia i siedm milionów dolarów (44,800,000 zr. m. k.) w ciągu tego roku i trzech następujących lat.

3.) Porty *Canton*, *Amoy*, *Fu-czan-fu*, *Ningpo* i *Szanghai* mają być otwarte kupcom angielskim; w tych portach mają rezydować konsulowie. Taryfa zawięrajaca mierne cło wchodowe i wychodowe (jakoteż i przechodowe, ale to rozciąga się tylko na chińskie towary) ma być ułożoną i podaną do publicznej wiadomości.

4.) Cesarz Chiński odstępuje wyspę *Hongkong* na zawsze JKMości Królowej Angielskiej, jej spadkobiercom i następcom.

5.) Wszyscy poddani JKMości Królowej Angielskiej, bądź oni są Europejczykami, bądź Indyjanami, zostający w niewoli w którejkolwiek części chińskiego państwa, mają być bezwarunkowo puszczeni na wolność.

6.) Zupełna amnestyja zatwierdzona cesarskim podpisem i pieczęcią ma być ogłoszoną dla tych wszystkich poddanych chińskich, którzy albo zostawali w służbie rządu angielskiego, albo też znosili się i porozumiewali z tymże rządem i jego urzędnikami.

7.) Co do korespondencyi między temi dwoma rządami ma panować zupełna równość.

8.) Skoro przychylenie się Cesarza do tego traktatu nadejdzie, i skoro pierwsza rata 6,000,000 dolarów wypłaconą zostanie, ustępuje wojsko JKMości Królowej Angielskiej z *Nankinu* i z wielkiego kanału. Załoga angielska opuści także *Szanghai*, wyspy zaś *Czuzan* i *Kolansu* będzie tak długo zajmować wojsko angielskie, dopóki cała suma nie będzie uiszczoną, i dopóki nie będą przedsięwzięte wszelkie przygotowania do otwarcia portów okrętom angielskim.

Pełnomocnik Królowej obwieszczaając tę radosną wiadomość, nie wynurza swoich własnych uczuć, jakeimi był przejęty na widok

męstwa, poświęcenia się, energii i niezrównanej zręczności wszystkich wojsk angielskich podczas tej walki, która w skutkach swoich okazała się nader ważną. Najwyższe władze oddadzą niezawodnie każdemu słuszość w tej mierze. Pełnomocnik Królowej Angielskiej życzy szczęścia poddanym JkMości przebywającym w Chinach z powodu zawarte go pokoju, który, jak się spodziewać należy, okaże się zbawiennym dla interesów obu krajów. Boże zachowaj Królowę!

Na pokładzie fregaty parowej *Queen* na wysokości rzeki Yantsekiang przy Nankinie dnia 26. sierpnia 1842.

(Podp.) Henry Pottinger,
pełnomocnik Królowej Angielskiej.

O wypadkach w Afganistanie zawiera wspomniane pismo Bombay-Courier rozkaz dzienny jeneralnego gubernatora Indji z d. 30. września. W tym rozkazie stoi: że dywizya wojska z Kandaharu pod dowództwem jenerał-majora Nott na d. 6. września zajęła Ghuzni i zburzyła tę twierdzę do szczytu; dalej że wojsko angielskie pod komendą jenerał-majora Pollock zadato na d. 13. września przy mieście Tezeen klęskę Mahomedowi Akbar Chan stojącemu na czele 16,000 żołnierza; nakoniec, że na d. 16. września zdobyto Kabul.

Gubernator jeneralny rozkazuje aby te świetne zwycięstwa, przywracające państwu angielskiemu naczelną władzę w Afganistanie, obwieszczono wszystkim wojskom na wszystkich stanowiskach, i aby na wszystkich stacyjach dano salwę 21 dział, jedną na cześć zdobycia Ghuzni, a drugą na cześć zdobycia Kabulu.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Nowego Sącza, dnia 23. listopada. Zboże jest tutaj teraz w następującej cenie: korzec pszenicy 3 zr. 30 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr. 12 kr., owsa 1 zr. 18 kr. m. k. Okowita po 1 kr. m. k. za stopień w garncu, a więc garniec 30stopniowej po 30 kr. m. k., i nie masz na nią pokupu za granicę. — Z powodu ciągłych niepogód nie zdołano się u nas wszędzie uwinąć z wykopaniem ziemniaków; a że już od dziesięciu dni ostra zima tutaj panuje, musiało ich wiele w ziemi pozostać.

Według doniesień z Hamburga, zbiór koniczu był w tym roku tak w Anglii jakoteż w Szkocyi dość obfity, tak, iż mało tylko z zagranicy sprowadzać będą potrzebowali; a gdy i we Francji nasienienia tego wiele zebrano, nie masz widoku, aby ono mogło u nas dojść wyższej ceny, ileże tylko do Czech i Szlązka pruskiego potrzebowanem być może. W naszej okolicy nic go prawie dotąd nie młócono; nie można więc pewnej podać ceny, gdyż o znacznijszym kupnie nie słychać.

Winobranie na Hegiali (w okolicy Tokaju), które właśnie przed tygodniem ukończono, jest najlepiej co do jakości wypadło. Przez zbyt częste deszcze w październiku, znaczna część winogron pogniła; tylko z wysoko położonych winnic i to z najlepszych t. j. pańskich, spodziewać się można wina stołowego średniej jakości. Obfitość jest znaczna, przeto ceny niskie. W Niższych Węgrach winobranie wypadło wszędzie jeszcze daleko gorzej: bo chociaż wina będzie wiele, ale bardzo lichego; winogrona nie doszły swego czasu, na pniu pogniły i na ziemię opadły. W skutek tego stare wina wszędzie podrożały.

Z Gdańska, d. 19. listopada. Na naszej giełdzie zbożowej nie robiono w tym tygodniu żadnych interesów, gdyż dowóz zboża wodą już ustał. Wisła od Głowy (Danziger Haupt) aż po przerwę zatkała się krą, tak że po niej chodzić już można. Zboże na osi dostawione, jest teraz w następującej cenie: Łaszt (60 szefli) pszenicy 270 do 360 zł. pr., żyta (które jest poszukiwane) 204 do 228 zł. pr., jęczmienia 132 do 168 zł. pr., owsa 96 do 102 zł. pr.

Spirytus ciężko idzie w handel: *ohm* (120 kwart berlińskich) spirytusu 80 pCtu Tralesa trzymającego od 12 ²/₃ do 13 ¹/₃ tal. prus.

S p r o s t o w a n i e.

W Nrze. 141 Gazety w drugiej przedziałce w wierszu 1szym aż do trzeciego w fundacyi JX. Arcybiskupa czytają: które się podejmą we Lwowie dawać naukę na organach, jakoteż udzielać metody w nauczaniu dzieci po polsku czytać, pisać i rachować i t. d.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Syn puszczy*, dramat romantyczny w 5ciu aktach, z niemieckiego Fr. Halm, wiérsem przełożony przez Jana Asni-kowskiego, art. dram.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(3589)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

Bei
Gustav Seckenast in Pesth
ist erschienen und bei
Johann Milikowski
in Lemberg, Stanisławów und Tarnów zu haben:

H R I S,

Taschenbuch für das Jahr 1843.

Herausgegeben von
Johann Grafen Mailáth.

Vierter Jahrgang.

Mit sechs prachtvollen Stahlstichen.

Gebunden in rother Gros de Naples Seide
5 fl. Conv. Münze.

I n h a l t:

Bekenntnisse. Humoreske von Betti Paoli. — Am Nil. Gedicht von Ritter v. Levitschnigg. — Szabella Zapolya, Histor. Erzählung von Johann Grafen Mailáth. Mit 1 Stahlstich. — Das Zauberschwert. Gedicht von H. Landesmann. — Der Dubelsackpfeifer. Gedicht von J. G. Seidl. mit 1 Stahlstich. — Amor in Tricot. Novellette von W. Tesche. — Gedichte von J. G. Seidl, mit 1 Stahlstich. — Gnomen von M. Enk. — Dichters Freundin. Gedicht von Phil. v. Krber. — Gedichte von C. E. Langer. — Einst und Jetzt. Am letzten Dezember 1841. von Caroline D. — Zwei Duelle. Aus den Papieren eines verabschiedeten Lanzenknechtes. — Der Sohn der Hai-

de, mit 1 Stahlstich. — Der Blumenstrauß. Gedicht von Köffinger. — Welche Rosen. Gedicht von Josephine v. Kemekhazi. — Die Narrenburg. Novelle von N. Stifter. — Die Todesbotschaft. Gedicht von C. E. Langer, mit 1 Stahlstich. — Lambas von Kuria. Gedicht von Ad. Vube. — Gedichte von J. N. Vogl. — Gedichte von L. G. Neumann. — Rakasch und ihr Sohn Amru. Von Hammer-Purgstall. — Des Schiffers Liebchen. Gedicht von Camillo Hell. — Die beiden Sänger. Gedicht von J. N. Preyer.

Das enthüllte Geheimniß

Der Kaffeefärbung,

oder: Anweisung, farblosen, blassen Kaffeebohnen auf eine äußerst leichte, kostenlose und der Gesundheit und der Güte des Kaffees völlig unschädliche Weise eine schöne dunkle Färbung zu geben. Nebst anderen allgemein nützlichen Notizen über Kaffee, seine Aufbewahrung, Verbesserungen u. s. w.

Von G. Alle,

prakt. Kaufmanne. 8. 1842. Brosch. 10 Egr. — 30 kr. Conv. Münze.

Wie gern der Kaffee gekauft wird, wenn er eine schöne dunkle Farbe hat, ist bekant, daher denn auch dies Werkchen nur willkommen sein kann.

✎ **Kutschker** (Verfasser des Werkes über gemischte Ehen), **neueste Schrift.**

Bey Braumüller und Seidel,
Buchhändler in Wien, am Graben, im Hause der
Oesterreichischen Sparcasse, ist so eben erschienen:

Die heiligen Gebräuche,

welche in der katholischen Kirche (ritus latini)
vom Sonntage Septuagesimä bis Ostern beobachtet werden.

Nach Anleitung bewährter katholischer Schriftsteller
erklärt von

Johann Kutschker,

Doctor der Theologie, k. k. Professor der Moral-
theologie, Oimüger fürsterzbischöflicher geistlicher
Rath, Secretär und Consistorial-Beisitzer.

Erster Theil:

**Enthaltend: Die heiligen Gebräuche
vom Sontage Septuagesimä bis zum
Palmsonntage.**

Zweyter Theil:

**Enthaltend die heiligen Gebräuche der
Charwoche.**

Wien 1842. gr. 8. in Umschlag broschirt, 48 Bo-
gen auf Velinpapier gedruckt 4 fl. C. M.

Der hochwürdige Herr Verfasser ist durch sein
Werk über gemischte Ehen, welches in kurzer Zeit
drey Auflagen erlebte, bereits so bekannt, daß es
nur der Anzeige bedarf, um die Aufmerksamkeit auf
diese neue Erscheinung hinzulenken.

Zur gesellschaftlichen Belustigung ist zu empfehlen:

Carlo Bosco,

das Ganze

der

Taschenspielerkunst,

oder 61 Wunder erregende Kunststücke, durch die
natürliche Zauberkunst, mit Karten, Wür-

felu, Ringen, Kugeln, Geldstücken u.
s. w. Zur gesellschaftlichen Belustigung mit und
ohne Gehülffen auszuführen.

Vom Professor **Kerndorfer.**

8. broch. Preis 1 fl. C. M.

W księgarni **W. B. Korna** wyszło nowe
dzieło i jest do nabycia u

Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie
pod tytułem:

Ostatnie rady ojca dla syna.

8. 24 ark. Cena 2 zr. 30 kr. m. k.

Niniejsze dzieło, jako wyborny przydatek do
piśmiennictwa obyczajowego, zajmuje ważne
miejsce obok zaszczytnie znanego pisma pani
Klementyny z Tańskich Hofmanowej, podobnej-
że treści. Bo jak „**Pamiętka po do-
brój matce**“ skutecznie zmierza ku kształ-
ceniu serca i umysłu młodych Polak, tak, też
„**Ostatnie rady ojca dla syna**“ ma-
ją na celu, młodym Polakom, zabierającym się
do samodzielnego życia, wskazać kierunek, któ-
regaby się trzymać powinni, aby szczęśliwie dojść
do spełnienia obowiązków człowieka i obywatela,
zawodowi przezeń obranemu zakreślonych. —
Przedstawia się nam tu ojciec, syn polskiego
magnata, który przez przewrotne wychowanie
na niemoralnego wyrodziwszy się człowieka,
przy schyłku życia awanturniczego nagle się u-
pomina — i przy końcu dni swoich usiłuje, cho-
ciaż tylko w głównych zarysach, zebrać dla wła-
snego syna prawidła z gorzkiego doświadczenia
czerpane, mające go uchronić od zbroczeń, na
które się jego ojciec naraził, i usposobić oraz
na moralnego człowieka, szczęśliwego małżonka
i użytecznego krajowi obywatela. — Rozwodzi
się w pojedynczych treściwych rozprawkach,
które, chociaż obok siebie poustawiane, są jednak
w niejakiem między sobą związku, o sprawiedli-
wości; religii, honorze, prawdzie, szczęściu,
miłości, czuciu, małżeństwie i t. d., a kończy
ostatnie swe rady, które są dowodem, że autor
ich posiada głęboką znajomość świata i ludzi, o-
brazem własnego życia, w nie mniej zajmujący
sposób skreślonym jak pierwsza część dzieła.